

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates: W Krakowie, W Austrii i Węgrzech, W Prusach i Niemczech, W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i przydatnych.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — W Lwowie: Księgarnia Karola Wilda.

Ogłoszenie przedpłaty:

W Krakowie i Lwowie w ajencjach naszych do końca roku za listopad i grudzień 4 zlr.

Wszystcy nowi pnumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści

J. I. Kraszewskiego, p. t. „STO DJABLÓW“.

Kraków 28 października.

Wykazaliśmy przyczyny dotychczasowej bezsilności opozycji krajów przedlitawskich, a mianowicie rozbieżność, brak planu i łącznego działania.

Interpelacja posła Wyrobka.

Z wielkim zadowoleniem czytaliśmy wiadomość o interpelacji postawionej przez posła Wyrobka do rządu w sprawie cofniętej przez rząd subwencji karmelitanom krakowskim.

W motywach interpelacji podnosi poseł

Wyrobek, że karmelitanom należała się subwencja roczna, nie jako akt łaski lub szczerobliwosci, ale jako wynik prawnego obowiązku.

Sprawozdania sejmowe.

Początek posiedzenia o godzinie 10 1/2. Protokół odczytano — przyjęto bez zarzutu.

Interesie państwa leży jak najprędza

przemiana propinacji w przedmiot wolnego zarobkowania i konkurencji, i nie obciążanie targu pieniężnego nową emisją kilkudziesięciomilionową.

Projekt Tyszkowskiego uważa za niepraktyczny

gdyż żąda spłaty gotówką, a my gotówki nie mamy. Dalej wykazuje mowa, że nieprawdą jest, jakoby projekt niekorzystnym był dla uprawionych.

STO DJABLÓW.

Mozajka z czasów czteroletniego sejmku

przez J. I. Kraszewskiego.

Tom I.

(Ciąg dalszy.)

Drzwi uchylili i weszli. Izdebka była w największym nieładzie, poprzedzającym zwykłe uporządkowanie, rzeczy porożucane, stolki porożucane, łózko ściągnięte.

i nie chce, żeby gadali, co jest a czego nie...

Spojrzał na zafarasowaną twarz kniazia stary obrzym, i widocznie się zaniepokoił.

ném nazwiskiem się tułał, nie mogąc powrócić, lekając, aby mnie jako poddanego

Grzegorz — tylko drzwi trzeba zaryglować, nie wypada, żeby mnie tu widzieli ze szczołką w ręku, boby się ludzie śmiali.

tacy ludzie jak ja — rzekł po chwili — toćto jedna z najpiękniejszych kobiet w

na Marywilu wszystkiego dostać było można. Ale w dobrą dopiero godzinę zaspany

— Wszystko fraszki — rzekł — tylko mi się m. książę nie daj im wziąć

— Będzie spokojna poczciwa ty nianko moja — rzekł ścisając go — to co ze mnie

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bo na to gdziekolwiekbyś fundusz się znalazł musi, ile o konserwowanie jej, na które ani miasta, ani powiatu nie starczy, do tego nadaje się jedynie myto. Na założenie drogi zdobyć się musi jeżeli nie powiat, to miasta lub kraj, a przedewszystkiem rząd, gdyż idzie tu o komunikację początkową. W praktyce już nieraz pomimo ścisłej normy o 2-milowej przestrzeni, daje przykłady. Przychyla się do wniosku Sapiehy.

Grocholski. Myto pobiera się tylko na skończonej drodze, to zaś część drogi w samym mieście jest nieskończoną, miastu więc przynależy budować tę drogę; zważywszy zaś ubóstwo miasta, wnosi upoważnienie wydziałowi krajowemu, do udzielenia na ten cel wydziałowi powiatowemu w Złoczowie subwencji 2,000 złr. z funduszu subwencyjnego i towarzyszto kolejne też nie odmówi subwencji. Stawia odnośny wniosek; poparty.

P. Koczyński wątpiąc, czy izba uchwali wniosek Grocholskiego, popiera wniosek Sapiehy, dodaje przykłady, że czyniono wyjątki, o których tu mowa.

Adam Sapieha ob staje przy swoim wniosku: droga ta jest dalszym ciągiem drogi żelazowej Karola Ludwika, jest więc niejako drogą europejską. Subwencja proponowana przez Grocholskiego, przyczyni się do założenia drogi, ale na utrzymanie jej już nie stanie, i nas proszą o lekarstwo, a my dajemy pieczęcie.

Po zamknięciu dyskusji, przemawia potém H ubicki, gdyby tylko obiecano ustanowić myto późniéj, to droga zostanie budowaną, i konstatuje, że towarzystwo kolejowe już dało 3,000 złr. subwencji. Ks. Krasicki przemawia za wnioskiem referenta. K o w b a s i k za wnioskiem Sapiehy.

Gnoński. Powiat złoczowski odznacza się tem, że nie utrzymuje ani jednej drogi, prowadzącej w głąb kraju. Popierając wniosek Sapiehy, stawia ewentualny wniosek, by udzielono wydz. pow. z funduszu krajowego subwencję 3,000 złr.

P. Gross, jako sprawozdawca, odpiara zarzut biurokracyzmu, czyniony wydziałowi przez Sapieha. Udzielenie myta na tak małej przestrzeni, okazałoby potrzebę taryfy tak niskiej, że toby utrudniało rachunki. Co do europejskości tej drogi, to z tego punktu widzenia mamy więcej takich dróg, a pozór ich wcale nie europejski. Wyjątkowe położenie, o którym mówi Sapieha, jest w istocie, ale jakże: oto 3,000 złr. już dała kolej, i powiat ani jednej drogi dotąd nie utrzymuje, ani centa do datku nie płaci. Wreszcie utrzymanie będzie daleko mniej kosztować, niż myto przynieść, a myto nie powinno być źródłem dochodu. Wniosek Sapiehy, pierwszy poddany pod głosowanie, upadł. Odnośnie do wniosków Grocholskiego i Gnońskiego, oświadcza Gross, że wydział chętnie udziela subwencji, gdzie jest tego potrzeba, i dla tego przychyli się do powyższych wniosków. Obadwa wnioski przy głosowaniu upadły, utrzymał się więc wniosek wydziału.

Następnie wnosi p. Gross nieuwzględnienie prośby powiatu rożnowskiego o udzielenie prawa poboru myta, z powodu, iż są tam wprawdzie mosty liczne, ale w rzeczy samej mało się przyczyniają do ułatwienia komunikacji. Wniosek przyjęty bez rozprawy.

Nakoniec referuje p. Gross o prośbie powiatu nowosandekiego o udzielenie subwencji 6,000 złr. na budowę drogi, z restrykcją, aby gdy się wydział całkowicie lub częściowo nie przychyli do prośby przedłożonej jej sejmowi. Ponieważ fundusz subwencyjny ma tylko 15,000 złr., to wydział przyznał tylko 1,500 złr. subwencji; przedstawia więc sejmowi ową prośbę z dodatkami, by nie ustanowiono osobnej subwencji dla tego powiatu, lecz podwyższyć fundusz subwencyjny i przekazać wydz. do dalszego uwzględnienia.

Zbyszewski jest za odesłaniem sprawy napowrót do wydziału, gdyż droga ta potrzebna będzie do komunikacji ze stolicą. Laskowski popiera poprzednika. Dyskusja zamknięta. Wniosek Zbyszewskiego przyjęty. Drugim przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji budżetowej, względem przeniesienia kosztów szczyptenia osy i kosztów sanitarnych z funduszu krajowego na c. k. skarb państwa. Sprawozdawca Ludwik Wodzicki: Po przeczytaniu sprawozdania drukowanego, zabiera głos poseł Smolka: Popiera ustęp I. wniosku komis. sprzeciwia się zaś uchwałę ustępu 2, od słów: a zarazem wzywa wydział, z powodu wyrzeczonej w nim nagany wydz. kraj., której niesłuszność wykazuje z protokołów przeszłych sesji. Zwartę tu jest twierdzenie, jakoby wydział dotąd się tą kwestją nie zajmował. W r. 1868, sejm przekazał wydziałowi tę sprawę, nie dając mu żadnego polecenia, jak sobie z nią ma postąpić i wykreślić odnośne dwie pozycje w budżecie, atoli rząd tego nie uwzględnił. Tedy wydział rozpoczął rokowania z rządem krajowym, ale nie na mocy polecenia; coż tedy jeżeli się rokowania nie powiedą. Lepiej byłoby zamiast nagany, dać wydziałowi wskazówkę, jak sobie ma postąpić. Uchwała odnośnej ustawy, jest tem samem co wykreślenie owych pozycji budżetu, gdyż potrzebuje zatwierdzenia rządu. Co do procedury z rządem, są dwie drogi: przedłożenie do rąchstratu, albo wniesienie przez pojedynczego członka delegacji od siebie. W pierwszym wypadku sejm użyłby się subordynowanemu radzie państwa, drugi zaś niemożliwy, gdyż delegat nie wolno dać instrukcji. Dla tego ob staje przy swoim wniosku.

Naumowicz, zgadza się z wnioskiem komisji; prócz tego stawia wniosek odrębny: sejm wzywa wysoke c. k. rząd, by zaprzestął udzielać pomocy do szczyptenia osy, zniósł przymus w tej mierze, i pozostawił szczyptenie do woli każdego. Uzasadnia wniosek ten tem, że szczyptenie osy nie jest nienaruszalnym dogmatem i szczyptenie nie uszuwa niezbędnym środkiem, podaje daty statystyczne, szczyptenie niezbyt mator sprawdza wiele szkodliwoscia kontrola w tej mierze niedostateczna, homeopatja podaje lepsze prerogatywa, (mowa jest zwolennikiem homeopatji), że wreszcie w wielu krajach już dawno zniesiono przymus w tej mierze.

Zyblikiewicz: Nie idzie mu o umiętęną stronę rzeczy, idzie mu tylko o to, by kraj nie ponosił ciężaru, który zwałby należał na rząd; po odstąpieniu funduszu krajowego na zarząd kraju, rząd tymczasowo zostawił krajowi niektóre ciężary — ale tylko do ostatecznego uregulowania rzeczy. Gdy wykreślono pozycje w budżecie, rząd nie uznał to za sposób uregulowania rzeczy w drodze ustawodawczej; tą więc drogą szukał ma wydział kraj., gdyż ten ciężar tak ze względów ustawodawstwa jak administracji, należy do Wiednia. Dla tego sprzeciwia się wnioskowi Smolki przejścia do porządku dziennego nad ustępem drugim.

P. Makowicz. Sprzeciwia się wnioskowi Naumowicza, naród nie dość oświecony, by go uwolnił od przymusu szczyptenia i stawia nawet wniosek, by zważywszy, że lekarz powiatowy nie podola służbie przy szczypteniu osy, upoważnić go do poruczenia służby 3 podwładnym lekarzom w powiecie, którym dawać się będzie ta sama dęta.

Smolka, zbija twierdzenia Naumowicza; w obec twierdzeń Zyblikiewicza, powtarza, że wydział zrobił co mógł, ale nie wynalazł innych dróg, jak te dwie, o których mówił. Ob staje przy wniosku.

Wodzicki Ludwik, jako sprawozdawca: Wniosek Naumowicza nie ma nic wspólnego z wnioskiem komisji, ta bowiem nie wdaje się w merytoryczną, idzie jej o przeniesienie tego ciężaru na skarb państwa. We wniosku niezawarta nagana, o której mówił Smolka.

Smolka (jako referent wydziału), tak długo radzi przechodzić do porządku dziennego nad ustępem II, dopóki nie dadzą wydziałowi instrukcji.

Wodzicki Ludwik: Oprócz dwóch dróg, które wskazał Smolka t. j. przedłożenie do rady państwa i wniesienie w radzie państwa przez delegata, jest trzecia droga, t. j. wezwanie rządu do poczynienia odnośnych kroków (Smolka „już zrobiono“).

Wnioski kom. oddzielnie poddane pod głosowanie przyjęto. Wniosek Naumowicza upadł.

Ludwik Wodzicki, zdaje sprawę z wniosku wydziału krajowego, dotyczącego opędzania kosztów strzeżenia granic kraju od kszęgossu, z funduszu na wydatki sanitarne; wnosi przejście do porządku dziennego Smolka: takie załatwienie wniosków na nie się nie przyda. H. Wodzicki zapytuje referenta, czy koszt będzie mimo, że ich fundusz krajowy nie pokryje, i kto je opędzać będzie. L. Wodzicki przeczytawszy drukowany referat, odpowiedział H. Wodzickiemu, że kosztów dotyczących w istocie nie było, więc też wydział nie preliminarował pewną sumę.

Gniewosz: §. 27 ustawy gminnej, wkłada na gminy ciężar ponoszenia kosztów sanitarnych służby; czy więc po zaprowadzeniu straży od kszęgossu, straż wojskowa zastąpi gminne straże?

Sanguszko. Należy ochronić kraj od zarazy, nie szczyptąc kosztów i polecić więc wydziałowi krajowemu, by do woli zarządził tą sprawę.

H. Wodzicki. Z ogólnego stanowiska jest w interesie państwa, chronić granic od zarazy; ależ my jesteśmy na forpocztach, i byłoby niesprawiedliwym, gdybyśmy rzadali opędzenia tych kosztów od rządu.

Sprawozdawca odpowiada Gniewoszowi, że gmina nie może ponieść kosztów straży wojskowej, co jest zawarto w projekcie.

Przy głosowaniu upadł tak wniosek komisji, jak i wniosek wydziału krajowego. Między przedmiotami jutrzejszych obrad, znajduje się sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Pfeiffra, i o trzech wnioskach Zawrowskiego i kolegów w sprawie równoprawienia narodowości.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 1/2.

Posiedzenie (26) z dnia 27 paźd.

Początek posiedzenia o godzinie 10 1/2. Protokół odczytany przyjęto bez zarzutów. Między petycjami znajdując się petycja Lwowa i Brzozowa o zmianę taryfy kolejowej. Sekretarz odczytuje interpelacje Grocholskiego i kolegów do kom. rządowego w sprawie uregulowania stosunków policyjnych w Boryslawie. Komisarz rządowy obiecuje odpowiedzieć na jednym z najbliższych posiedzeń. Dalej odczytuje sekretarz petycję Zborowskiego i kolegów, by przy wykonaniu sieci dróg, projektowanych przez wydział krajowy, nie zapomniano o drodze z Myślenic do Wieliczki, która jest bardzo ważną dla komunikacji. Zborowski wnosi odesłanie petycji wprost do wydziału krajowego, przyjęto. Majer oświadcza, że petycja dotycząca „Sokoła“ w komisji edukacyjnej już załatwiona.

Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku wydz. kraj., dotyczącym podwyższenia płac i reorganizacji służby lekarskiej przy szpitalach we Lwowie i Krakowie. Sprawozdawcą Ludwik Wodzicki.

Po przeczytaniu sprawozdania, zabiera głos p. Smolka, uwinowinając wydział kraj. od zarzutów czynionych mu przez komisję, z powodu późnego przedłożenia wniosków odnośnych. Dalej wytyka pomyłki, które się wkładły w sprawozdanie o do liczb. Przystępując do rzeczy samej, gani projekt komisji udzielenia ryczałtowej sumy na jednorazową zapomogę, gdyż to jest dla dotyczących osób upokarzające i nie załatwia sprawy stanowczo, wyznaczając zapomogę, tylko na rok jeden, nie dostajemy potrzebnego personalu, gdyż nikt nie przyjmie posady na jeden rok. Zważywszy więc, że załatwienie proponowane przez komisję, jest tylko prowizoryczne, wnosi: przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisijnym, a ewentualnie przyjąć wniosek wydz. kraj. Wniosek Smolki jest poparty. Boczkowski popiera Smolkę.

Zyblikiewicz za komisją i komisją uczyniła niemal to, co wnioskował wydział; idzie tylko o kilkaset reńskich różnicy w preliminarowanej kwocie.

Hoszar broni wniosku komisji w ogólności; sprzeciwia się zaś połączeniu profesury przyrządniczej i lekarskiej niemogących się poświęcić wyłącznie służbie szpitalnej; najradkalniej można temu zaradzić przez przeniesienie wydziału chirurgicznego we Lwowie i Krakowie. Dalej podnosi, że zaniedbano w projekcie sekundaryjuszów, którzy właściwie ważniejsze funkcje mają od primarijuszów. Podstawą wniosku wydziału

krajowego było obliczenie ilości łóżek; to niewłaściwe, ponieważ łóżka często są próżne. Popiera projekt komisji, stawiając poprawkę: by przyzwoić na całą sumę projektowaną przez wydział. Dalej stawia odrębną wniosek. Sejm poleca wydziałowi kraj. rozpoczęcie rokowań z rządem o zwinięcie oddziału chirurgicznego. Wniosek ten odesłał do komisji edukacyjnej, gdyż był dostatecznie poparty. Smolka zbija twierdzenia Hoszarda: rząd nie przyzwoli na odłączenie profesorów od prymarjatu, gdyż to byłby właśnie warunek rządu, przy oddaniu szpitalów na zarząd krajowy: rząd chce oszczędzić przy płacy profesora. Hoszar ob staje przy pierwotnym twierdzeniu. Boczkowski wykazuje niestosowność zapomogę upokarzającą ich stronę.

Po ostatnim przemówieniu sprawozdawcy, który usiłuje zbic zarzuty czynione wnioskowi komisji. Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek Smolki: upadł; wniosku komisji ustęp I przyjęty i do ustępu 2 poprawka Hoszarda poparta.

Majer przemawia za poprawką Hoszarda. Gniewosz stawia poprawkę: ustęp 2 winien zamieścić najprzód upoważnienie wydz. do podwyższenia płac, a dalej wyznacza się suma proponowana przez wydz., z której tenże winien udzielić lekarzom i urzędnikom przy szpitalach remunercję; a zapomoga jest niewłaściwy wyraz. Wniosek poparty.

Majer stawia poprawkę: Wynagrodzenie ma się uważać za stratę, dopóki nie nastąpi w tej mierze dalsze rozporządzenie. Poparty.

Krański przystępuje do poprawki Majera, gdyż systematyzowanie płac nie tak rychło da się uskuteniczyć.

Sprawozdawca przystępuje do poprawki Hoszarda i Majera. Ustęp II z poprawkami przyjęty, zarówno ustęp III w brzmieniu projektu kom.

Sekretarz odczytuje interpelację do kom. rządowej w sprawie sprzedaży dóbr kościelnych Karzycy i t. d. w powiecie nowosandekim, dokonanej niedawno przez rząd, podpisana przez Szujskiego i innych; dalej interpelację Koczyńskiego i kolegów w sprawie fundacji s. p. Pelagii Russonowskiej dla inwalidów polskich. Kom. rząd. na interpelację pierwszą, obiecuje wrócić odpowiedzieć; co do drugiej mówi, że przeszkód zatwierdzenia, statutu fundacji niema i przystępuje do brzmienia pojedynczych ustępów, proponowane przez rząd.

Następuje interpelacja do komisji administracyjnej, co się stało z petycją kilku gmin w sprawie uchylania się żydów od obowiązków służby wojskowej, że szkoda chrześcijan.

H. Wodzicki (przewodn. pomienionej komisji) odpowiada, że przedmiot zawiąki i komisja da sprawozdanie, jeśli o kilka dni przedłużą sesję sejmową. Torosiewicz jako referent tej sprawy, obiecuje rychłe załatwienie.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku Pfeiffra, w przedmiocie postępowania co do projektów ustaw krajowych większych objętości: Sprawozdawca p. Zawrowski. Najprzód co do formalnego traktowania, uważa tę ustawę niejako za dalszy ciąg, czyli dodatek do statutu krajowego, wnosi więc, by do uchwalenia tej ustawy, potrzebna była większość 2/3 głosów.

Wezyk sprzeciwia się temu, wskazując na precedens w radzie państwa.

W tej sprawie mówią jeszcze: Pawlikow, Zyblikiewicz i ks. marszałek. W końcu uchwalono wniosek Zawrowskiego. Od czytania ogólnej części sprawozdania, uwołniono referenta.

Po odczytaniu uchwały A. Kowalski robi uwagę, że nie widzi związku między uchwałą a ustawą, które przeciwie są tu równobrzmiące. Żąda wyjaśnienia.

Kom. rządowy zabiera głos, aby oświadczyć, że zatwierdzenie nieustających komisji, natrafi na trudności u rządu, bo wydział krajowy niejako zastępuje tę instytucję pozasejmową, która w radzie państwa istotnie egzystuje; ustawa ta nawet idzie dalej jak rada państwa, udzielając członkom komisji nietykalność i nieodpowiedzialność.

W tym punkcie wszczyzna się sprzeczką w izbie, która okazała, że i w radzie państwa służy komisji stałej nietykalność. Zawrowski odpiara twierdzenia komisarza rządowego. Koniec rozprawy ogólnej. W specjalnej rozprawie nad art. 1 stawia Chrzanowski podrzędnej wagi poprawki stylistyczne, które upadły. Smolka stawia poprawkę: zatwierdzenie „korony“ zamiast „rządu“; upadła.

Artykuł 1 w stylizacji komisji przyjęto jednogłośnie; również wszystkie następnne artykuły projektowane ustawy.

Przy trzecim czytaniu przyjęto całą ustawę, zwolnwszy sprawozdawcę od czytania.

Przy rozprawie nad uchwałą oznaczającą wysokość honorarjum, postawie właściciasy i Pawlikow proponują kwoty niższe od 8 złr. dziennie.

Zyblikiewicz wyjaśnia, że to nie dziennie honorarium stałe, lecz tylko w czasie obrad komisji wypłacać się mające. Sprawozdawca zgadza się na 6 złr. Przyjęto na wniosek Koroluka honorarium 5 złr.

Uchwała B i C przyjęta. — Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej. Sprawozdawcą Pfeiffer. — Godzina kwadrans na trzeci.

Wladomosci polityczne i korespondencje.

(Przemiany, cenzura — otwarcie uniwersytetu).

Warszawa. Od kilku dni bawięcy tu generał adjutant Robakow, który w r. 1862 — 63, za rządów ks. Konstantego, był mu ze strony rządu jako towarzysz dodany. Jest on obecnie jeszcze ministrem sekretarzem państwa dla Polski, która to posada atoli, po wcieleniu wszystkich gałęzi administracji pod ministerstwa petersburskie, jest już czysto nominalna. Ogłądał on wszystkie opróżnione budynki i pałace, aby zdać raport, na co się użyć dało. Utrzymują, że sąd apelacyjny i biura notariuszów z Miodowej ulicy mają być przeniesione do budynków, gdzie była

dawniej najwyższa izba obrachunkowa, a w budynku po sędzie apelacyjnym będzie umieszczone prawosławne seminarjum. Pałac Kraszińskich, gdzie jeszcze jest senat, ma być oddany na mieszkanie prawosławnemu arcybiskupowi, a ogród ma być dla publiczności zamkniętym.

W ostatnich czasach podwojona została surowość cenzury przeciwko dziennikom i to w właściwy rosyjski sposób. Kurjer codzienny np. za umieszczenie jakiegis nowiny o niegrzeźności pewnej damy, dostał zakaz umieszczenia nekrologów i afiszów pogrzebowych. Gazeta polska dostała zakaz zamieszczania recenzji teatralnych. Słychać, że Pawliszczew, naczelny cenzor i redaktor Dzienn. Warsz. cierpi na pomieszczenia zmysłów.

Niedziele, w sali posiadzeń byłszego szkoły głównej odbyło się otwarcie cesarskiego warszawskiego uniwersytetu. Na uroczystość tę, za zapraszającymi biletami rektora, zebrało się do 800 osób, w tój liczbie około 200 studentów.

O godzinie 1ej z południa przybyli: namiestnik i Jonaucjusz, arcybiskup warszawski i nowogrodzieński. Chór śpiewawki wykonał: „Królu niebieski“, poczem rozpoczęła się sama uroczystość.

Najprzód kurator warszawskiego okręgu naukowego, senator, tajny radca T. T. Witte, odczytał rozkazy o założeniu cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, i kaz do rządzącego senatu w tym przedmiocie i dodatkowe rozporządzenia rządowe o niektórych wyjątkach z ogólnych przepisów ustawy uniwersytetu przy obsadzeniu w nim katedr profesorskich, a mianowicie:

1) Osoby, zajmujące katedry w głównej szkole i posiadające naukowe stopnie tej szkoły, zagranicznych uniwersytetów i innych nierossyjskich wyższych zakładów naukowych, dopuszczają się do wykładow w warszawskim uniwersytecie, jedynie pod warunkiem, że nie dalej jak w przeciągu 3 lat od czasu jego otwarcia, obowiązane będą przedstawić i obronić w jakimkolwiek rosyjskim uniwersytecie rozprawę na najwyższym stopniu naukowy doktora; do tego czasu wykładający ci uznawani będą za pełniących obowiązki profesorów.

2) Dla wykładających w głównej szkole, którzy nie otrzymali wykształcenia w rosyjskich uniwersytetach, przeznaczają się dwuletni termin dla przysposobienia się do wykładow w rosyjskim języku, w przedmiocie którego to czasu dozwala się im wykładać w uniwersytecie w tym języku, w jakim wykładow w głównej szkole, przyzem prawa i przywiele nadane warszawskiemu uniwersytetowi, rozciągają się na nich od czasu przystąpienia przez nich do wykładow w rosyjskim języku. Ci zaś z nich, którzy nie oświadczyli gotowości zadośćuczynienia po upływie dwuletniego terminu wyzspomnianemu warunkowi, mają być zaraz uwołnieni od służby.

Również przez osobny rozkaz, nadane zostały profesorom byłej szkoły głównej, którzy ukończyli kurs w rosyjskich uniwersytetach w stopniu kandydatów i magistrów, te same przywieleje, co i doktorom uniwersytetów zagranicznych, wykładającym w głównej szkole, jednakże pod warunkiem, że także w ciągu trzech lat będą obowiązani przedstawić i obronić w jednym z rosyjskich uniwersytetów rozprawę na stopień doktora.

Następnie kurator okręgu odczytał rozporządzenie ministra oświecenia publicznego o mianowaniu na posadę rektora uniwersytetu warszawskiego radcy stanu Piotra Zawrowskiego 2-go i ogłosił skład osobisty uniwersytetu, z którego okazuje się, że cały składa się z profesorów byłej szkoły głównej z wyjątkiem jednego z Rossji, już mianowanego na posadę docenta botaniki, p. Fischera von Valheima; przytém jednak senator Witte oznajmił, że wkrótce 10 uczonych rosyjskich będzie mianowanych profesarami i wykładającymi w uniwersytecie warszawskim. Jednocześnie byli wymienieni i nowo-wybrani dziekani fakultetów: matematycznego pan Przystański, medycznego p. Brodowski i prawnego p. Budzynski.

Po odczytaniu rozkazów i rozporządzeń rządowych co do założenia uniwersytetu warszawskiego, kurator zwrócił się do stojących koło katedry profesorów z mową (według Dz. Warsz.), aby pracownicy nowo zatwierdzonego uniwersytetu profesorowie, ściśle skupiwszy się koło rektora, postępowali z nim zgodnie i jednomyślnie, pod sztandarem nauki, do dobroczynnego, przez Najwyższą wolę wytkniętego celu. Przystępując kurator wyraził przekonanie, że nie chce nawet powątpiewać, iż profesorowie będą zawsze uczciwie wypiechniali to zadanie.

Po tój mowie odczytał rektor uniwersytetu Lawrowskiego mowę. Ogólna jej ośnowa zawiera w sobie: najprzód, osobisty pogląd rektora w ogóle na właściwość uniwersytetu i jego szczególności, powtóre, czemu głównie różni się uniwersytet od innych zakładów naukowych.

Najgodniejszym uwagi ustępem mowy rektora, był ten, w którym mówił, że uniwersytet w naukowej działalności, potrzebując zupełnej swobody i gdzie określał znaczenie tej swobody: czystość w pomysłach i przekonaniach. Lecz według jego zdania, nie powinna ona naruszać podstaw, na których opierają się zasady religijny, moralnego i społecznego porządku. W przeciwnym razie ta swoboda staje się już nadużyciem.

W końcu rektor z wdzięcznością (!) wspominał o działalności kuratora okręgu w sprawie założenia uniwersytetu, wymienił pamiętne zasługi ministra oświecenia publicznego i oddawszy w gorących słowach hołd wdzięczności namiestnikowi za jego wysokie współdziałanie i udział w urzeczywistnieniu tej instytucji, zakończył swą mowę hołdem dla cara.

Następnie odpiewano hymn rządowy: „Boże cara chroni“ i zaraz uroczyste odczytany został przez rektora akt otwarcia uniwersytetu i przedłożony do podpisu obecnym. Tu p. Kowalewski, w imieniu całego składu osobistego profesorów, w gorących słowach powitał rektora, który mu podziękował, poczem zaczęte zostało podpisywanie aktu. Pierwszy podpisał namiestnik, po nim wszystkie wyższe wła-

dze duchowne, wojskowe i cywilne, a nakoniec i reszta obecnych. Przeszło godzinę trwało podpisywanie.

Kurator, rektor i profesorowie uniwersytetu wysłali dwa telegramy do ministra oświecenia publicznego, jeden z podziękowaniem za jego troskliwość w sprawie założenia uniwersytetu, drugi z prośbą złożenia u stóp cara uczucia wdzięczności.

Nie potrzebujemy dodawać, że wszystko odbywało się w języku rosyjskim.

Lwów 27 paźd. Alea est facta. Komisja konstytucyjna sejmu naszego ukończyła już swe prace i złożyła sprawozdanie.

Komisja wnosi: Wysoki sejm uchwalił: „Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, ob stając przy uchwaleniu swojej z d. 24 września 1868 r., wniosek w niej zawarty na mocy §. 19. statutu krajowego w całości ponowia.“

Oprócz tego komisja wnosi następujący projekt adresu do Cesarza.

Najjaśniejszy Panie, Najmilszy naszemu Cesarzu i Królu!

Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, składając u stóp tronu hołd czci i wiernych swoich uczuć, nie może pominąć sposobności, jaką mu do tego daje obecne jego zebranie, żeby nie złożył Waszej Ces. Król. Apostolskiej Mości wyrazu tych przekonań, które nieraz już wypowiadał. Dziś je potwórzmy ma sobie za tem większy obowiązek, że okoliczności, w których się kraj nasz i państwo znajduje, z każdym niemal rokiem, coraz silniej i coraz dobitniej stwierdzają słuszność i prawdę tych przekonań i zasąd, którym sejm nasz zawsze dał świadectwo.

Od roku 1861, od czasu jak nam wolno było głos zabierać, stale objawialiśmy przekonanie, że tylko samorząd narodowy zdolny zapewnić trwałą pomyślność krajowi naszemu, przez długie lata w rozwoju swoim krępowanemu, i że jedynie zasada autonomii narodowej, doprowadzona do stałego uznania, dać może monarchji nową siłę, bezpieczeństwo i rzetelną podstawę.

Przyjmowaliśmy też z radością i tak rozumielni wskazywane tylekroć przez Ciebie samego, Najjaśniejszy Panie, uznanie historycznych indywidualności i oparte na niem pojednanie, jako jedyną trwałą podwalinę do organicznego uporządkowania monarchji. Uznaliśmy następnie przywrócenie dawnych praw narodowi węgierskiemu jako czyn, który w mądrości Twojej, Najjaśniejszy Panie, w tym samym kierunku wykonać raczył, czyn, którego skutkiem jest zadowolenie, święty rozwój wewnątrz i załatwienie nieporozumień między krajami korony św. Szczepana.

Z tego też samego przekonania wypłynęło, iż, gdy zasadnicze ustawy z dnia 21 grudnia 1867, nie odpowiadały najistotniejszym potrzebom naszym, i nie dokonywały rzetelnej organizacji Państwa, poczuwaliśmy się w roku zeszłym do obowiązku, oświadczenia o tem uroczyste zdania naszego, a zarazem czyniąc użytek ze służącego nam prawa, uchwaliliśmy na dniu 24 września 1868 r. w formie wniosku takie zdania, które dla naszego kraju, jako składowej części państwa, za odpowiednie stosunkom naszym uznaliśmy.

Przedstawiliśmy je ze świadomością tego, iż do ich spełnienia potrzeba zmian w istniejącej konstytucji; liczyliśmy na to, że wyższe względy polityczne wskażą to za rzecz słuszną, aby głos pięćmilionowego kraju pominięty nie został; owszem zastężyć sobie mogliśmy, iż gdy w żądaniach naszych nie ma nic niezgodnego z bezpieczeństwem monarchji, i nie przeciwnego niemy interesom w tém państwie, że wnioski nasze pojętemi zostaną, jako dążące do tego uporządkowania organizacji Państwa, którego konstytucja należyście nie dopełnia.

Wnioski nasze, uchwalone na przeszłorocznej sesji, nie odniosły pożądanego skutku, a nadto ustawy są wykonywane i rozwijane w duchu niezgodnym z naszymi już nabytymi prawami autonomicznymi. Nieustannie a systematycznie dążenia centralistyczne, tamują statecznie wzrost sił naszych narodowych, i wstrzymują ten rozwój pomyślności i siły, bez którego nie przyniesie ten kraj prawdziwego pożytku Państwu, do którego wedle zarządzenia Opatrzności należy.

Okoliczności te wywołały w kraju niezłeczenie, a ciągłe postępowanie rządu w rzeczonym kierunku, potęguje to wrażenie i wywołuje rozstrój w usposobieniu umysłow.

Nie pod wrażeniem atoli doznanego zadu i żalu z zaszyłych wypadków, lecz z głęboką rozumą nad tem, co czynić może i czynić powinien wierny interesowi kraju i zasadzie, którą dla siebie i dla państwa za zbawczą uznaje, sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkim księstwem Krakowskim na terażniejszej sesji sejmowej powziął postanowienie, ob stawać przy żądaniach swoich w uchwałę d. 24 września 1868 wyrażonych.

Nie uwaliśmy się dotąd od żadnej formy konstytucyjnego życia w Austrii. Dążąc do obrony i spełnienia żądań naszych, w uchwałę owę zawartych, pomimo doznanego zadu, nie usuwamy się od tój formy i teraz w nadziei, że nie stanemy co do najżywniejszych potrzeb naszego kraju w obec księgi ustaw, zawartej już i niezmienniej.

Do Waszej Ces. Król. Mości zaś, jako do sternika państwa i nad wszelkie stronictwa wzniesionego łącznika między narodami berlu Twojemu podległemu, zwracamy się z tój zaufaniem, jakie wśród chwiejnych okoliczności wzbudzać może jedynie niewzruszona stałość tronu i Twoja monarchia powaga. Tem podowonami zaufaniem, a wdzięcznie pamiętni Twych, Najjaśniejszy Panie, względnych dla nas i zycliwych chęci, oddajemy powtórnę sprawę samorządu naszego pod szczególną Waszej Ces. Król. Mości opiekę.

Obuwaliśmy się ciężkiej winy w obec Ciebie, Najjaśniejszy Panie, w obec tylekroć, które nas sędzić będą, i w obec tylekroć, a szczerze głoszących związków między narodem naszym a tronem Waszej Ces. Król. Mości, gdybyśmy z całą siłą przekonanania nie wskarali na zasadę uznania praw

narodowych i samorządu, jako na tęg, w której jedynie państwo znaleźć może czerstwość i siłę.

Składając u stóp tronu zwykły nasz i szczerzy hołd wierności, prosimy Boga, aby Wasza Ces. Król. Apost. Mość strzedz i pomocą swą wspierał raczył.

(Powstanie dalmatyjskie).

(Ciąg dalszy.) Telegram z d. 10 października, nazywa ruch stałym uorganizowanem powstaniem, któremu kwestja landwery służy tylko za pretekst i donosi dalej o zjawianiu się band uzbrojonych z chorągiewkami, i o faktycznym udziale Hercegowiny. Wskutek tego zażądano oddziału strzelców na pomoc.

Gdy druga depesza z tego samego dnia potwierdziła w istocie ten stan rzeczy i rząd był zmuszony chwycić się środków energicznych w celu przytłumienia powstania, musiały też środki wojskowe bez wszelkich dalszych względów innej nabrać cechy.

Musiano więc wysłać posiłki do Dalmacji nie mały, lecz znaczący oddziałami. Zarządzono przeto wysłanie pułku piechoty Maroieica, 8 i 9 oddziału strzelców, jakoteż baterji górniczej do Kattaro.

Równocześnie uczyniono dalsze przygotowania, ustanowiono podwyższenie żołdu dla wojska, powiększenie porcji mięsa i wina, przysłano żywność i amunicję w większych rozmiarach, mundury i kołdry zimowe i wszystkie inne potrzeby, wysłano lekarzy i oddział sanitarny.

Tymczasem starał się fmp. Wagner jak najusilniej wpłynąć uspokajająco na zwolających naczelników gmin, zbadać panującą tam opinję i przywrócić powstańców do posłuszeństwa.

Dnia 13 t. m. doniósł fmp. Wagner, że książe czarnogórski przysłał posła, który ofiarował usługi księciu w celu uśmierzenia powstania i oświadczył, że tenże przedsięwziął środki zaradcze, aby wstrzymać Czarnogórców od współdziałania w powstaniu. Fmp. Wagner odpowiedział temu posłowi, że rząd cesarski nie może nadal zachowywać żadnych względów dla powstańców i że wszelkimi energicznymi środk

oddziały, w skutek czego nie można stać rozstrzygniętych potyczek. „Niewidzialny wróg utrudnia marsz na kilku złych i wązkich drogach. „Tylko doświadczenie może być miarą trudności, jakie stawia ta okolica. „Z Buduy nie ma jeszcze wiadomości. Mam uzasadnioną nadzieję, że Stanjevich nie stracony. Telegram z d. 23 t. m. brzmi: „O godzinie 2 popołudniu rozpoczęto straż Gorazy, wysłałem tamże 2 oddziały i 4 działa; po trzech godzinach walce odparto powstańców. Z naszej strony poległo 4 szeregowców, 1 oficer, 7 szeregowców rannych. Straty powstańców muszą być znaczne. „Drugi telegram z tego samego dnia donosi: „Strażnica Stanjevich zajęta zdradą, ponieważ wpuściła pandurów, którzy przyniesli żywność. Zabito oficera i 2 żołnierzy, 2 innych rannych; reszta złożona z 40 ludzi, broń się do ostateka, zmuszona atoli została do poddania się strzelaniami i kamieniami, zrzuconemu z wysokości skały. Strzelec, który się szczęśliwie przemknął, przynosi te wiadomości i dodaje, że słyszano dzisiaj huk armat z innych strażnic, z Buduy strażnicy karabinowe, i że widział w Żuppie wiele dobrze uzbrojonych i silnych band powstańczych. „Dnia 24 t. m. nadeszała wiadomość, że parowiec wojenny „Hofer“ przybył dnia 22 t. m. w nocy do Buduy i wysadził 27 oddział strzelców, jakoteż działa. Buduję otacza obecnie 600 powstańców. Parowiec wojenny „Streiter“ udał się z posiłkami artylerji z Kottary do Buduy. Szczegółowe wiadomości z Buduy mogą nadejść dopiero po powrocie parowca „Streiter“. Telegram ten donosi także, że powstańcy wypuścili jeńców ze strażnicy Stanjevich, i że ci wrócili wczoraj (23) do Buduy. O stratach, jakie wojsko poniosło w potyczce pod Gorazdą, doniesiono, że takowe wynoszą 4 poległych i 10 rannych, między ostatnimi znajduje się porucznik Lukes, lekko ranny. Inna depesza z tego samego dnia donosi o przybyciu pułku Marcoica, a trzecia depesza z d. 24 t. m., nadeszała d. 25 o 1 godzinie w nocy brzmi: „Jutro (25) rano wyruszy pułk Albrechta i Maroicica z działami, pod komendą Iwanowica ku drągali, wiarownie być zaopatrzyć. Pułk Ernesta obsadzi Ledenicę. Dodajemy tutaj, że wszelkie wiadomości, które nas urzędowo doszły, ograniczają się na powyższe dane, i że po zarządzeniu nie może być dokładniejszych wiadomości, a więc wszelkie doniesienia niezgodne z powyższymi, są nieprawdziwe. Publikacja wszelkich autentycznych wiadomości, które nadejdą, nastąpi bezwzględnie.

Parę 24 października. * Zdaje się, że cesarz przystanie teraz na wcześniejsze zwolnienie ciała prawodawczego. Będzie to najlepszy dowód, że nie obawia się więcej opozycji, której niedawno jeszcze dla tego nie chciał ustąpić, aby nie okazał się słabym. Dziś w obec chwilowego rozprężenia w obozie opozycyjnym, w obec chwilowej scysji między radykalną publicznością paryską a członkami lewicy; rząd i stronniczo rządowe szczytują się do nowej walki. Forcadé de la Roquette razem z pp. Rouher i Mathien, pracują nad utworzeniem silnej większości konserwatywnej w ciele prawodawczym. W obec otuchy jaka wstąpiła w umyśle konserwatywne, dziwnie odbija pewność siebie organów skrajnej lewicy. Siecle z największym spokojem w świecie, pisze „o rewolucji pokojowej roku 1849.“

„Władza rządowa, pisze Siecle, która zdawała się tak groźną, opierająca się na tysiącach bagnatów, wypowiadająca wojnę i zawierająca przymierza bez kontroli władzy ustawodawczej, traktująca od 11 lat Francję, jakby kraj zdobytą, władza ta została zachwiana. Nie trzeba było więcej jak kilka tysięcy kartek wrzuconych w urnę wyborczą, aby to uskutecznić; aby spowodować rząd do cofnięcia się przed samą groźną interpelacją i do zmiany tej konstytucji, którą uważał za sacrosanctum.“

Ostatecznym celem tej pokojowej rewolucji r. 1869, ma być według Siecle, w sposób radykalny, bezmiłosierny, zniwczęty zamach z d. 2 grudnia i wsparty na nim rząd osobisty.“

Ze swej strony rząd przez p. Clemens Duvernois, który temi dniami wrócił z Compiegne, ogłasza w *Peuple Francaise* swój program. Rzecznik rządowy powołuje się na mesaż 12 lipca, na amnestję i na zupełną swobodę, daną prasie codziennie. Co się jednak tyczy tej ostatniej, zapowiada pan Duvernois, że cierpliwość rządu może być tylko tymczasowa. „Niektóre doniesienia dzienniki, pisze *Peuple Francaise*, nie przedstawiają na krytyce postępowania rządu, uderzając na osobę cesarza, obrażając cesarza i cesarżową. Tego nie może znieść ministerstwo, które posiada zaufanie większości.“

Co się tyczy prefektów, których zwołania z urzędów domagała się opinia publiczna, p. Duvernois zapowiada, że pozostaną na swych posadach. Wnosząc więc z tego, co pan Duvernois w *Temple Francaise* pisze, zdawałoby się, że rząd chce utrzymać dotychczas ministerstwo; nie zwolnić izby, jak dopiero dnia 29 listopada; wytaczać znów procesa prasowe i utrzymać tych wszystkich prefektów, którzy mu tak dobrze oddawali usługi. Nie jest to jednak prawdopodobne. Od czego bowiem są dzienniki półrządowe, jeżeli nie od tego, żeby czasem zamiary rządu w gorszym przedstawić światu, aby potem postępowanie rzeczywiście, w tem lepszym się okazało.

Zmowy i zmywy — bez końca. Nie dziw, kiedy zmywa kucpuchy tak świetnie się udają. Za kilka dni już mają być otwarte nowe magazyny miodu, w których kucpuchy będą zarazem panami i sługami. Interes może mieć najlepsze powodzenie, bo cały Paryż z niecierpliwością czeka otwarcia tych z tak ogromną reklamą zakładanych magazynów. Za kucpuchami więc magazynów miodu, idą teraz robotnicy, kapelusznicy, szewcy, balnawci i pisarze u adwokatów i notariuszów.

Wczoraj wieczór padał w mieście pierwszy raz tego roku śnieg wielkimi płatami, ale niebawem stopniał. Nie wiemy, czy śnieg ten stał się przyczyną, że w resursie zamiast zapowiadanego wieczoru były pustki, bo i zwykłych wieczornych gości nie było, chcieli bowiem zostawić miejsce dla gości nadzwyczajnych. Wiemy jednak, dla czego w „Postępie“ wszelkie wieczory, teatru, zabawy i p. udają się wybornie. Wiemy, że tam zarząd albo wyznaczone przez niego osoby, starają się o to, aby i rodziny członków „Postępu“ mogły korzystać z towarzyskich przyjemności stowarzyszenia. Wiemy, że towarzystwo zbiegające się tam, nie sady się na stroje, i nie dzielą na koterje patrzące na siebie zdaleka. Wiemy, że członkom „Postępu“ idzie o to, aby oprócz kart i bilardu, połączyć w stowarzyszeniu z przyjemnością pożytek, zjadł i wykłady, zawsze tłumnie odwiedzane. Dla czego w resursie nie się udaje — nie wiemy.

Walne zgromadzenie roczne członków towarzystwa pomocy uczniom wszechniacji Jagiellońskiej, odbyło się dnia 24 października. Ze sprawozdania dowiadujemy się z przyjemnością o rozwoju towarzystwa, które w upłynionym roku liczyło 472 członków i rozspolało 8 zadań konkursowych. Towarzystwo liczy 883 członków z wyjątkiem 144 honorowych. Dochód tegoroczny wynosi 2,834 złr. 82 centów, a ogólny majątek 11,914 złr. 90 centów. Obecny na posiedzeniu prezydent dr. Dunajewski i kurator tow. prof. dr. Zoll, wyrazili uznanie swe dla energii wydziału, i zachęcali członków do usilnego popierania szlachetnych celów towarzystwa. W imieniu ustępującego wydziału, podziękował wice-prezes towarzystwa, Emil Szware, kolegom za czynny udział w rozwoju jego. W pięknej i jednej swej przemowie wskazał na ważne obowiązki, które w obec z ruskimi okolicznościami warszawskimi, ciąży na „obywatelach wszechniacji krakowskiej“, nad którą niedawno temu zwołano duch wielkiego jej założyciela. „Następnie uczyniono niektóre nieznaczne zmiany w statucie i przystąpiono do wyboru przyszłego zarządu, których wynik jest następujący: Prezesem Emil Szware, wiceprezesem Wład. Bylicki, podskarbiem Jerzy Szembek; wydziałowymi: z teologii: Wład. Józefczyk, Marcin Stüler, Marian Ignatowicz; z prawa: Teofil Warchatowski, Julian Mydło, Czesław Słeczkowski, Wład. Mich. Stan. Łazarski, Julian Morelowski, Józef Retinger, Stan. Szymkiewicz, Ign. Welfeld; z medycyny: Emil Męczyński, Lud. Wiszniewski, Kam. Wilner, Stan. Królkowski, Jan Konarzewski, Aleks. Wysocki, Jędrzej Knapiński, Przemysław Pieniążek, Stan. Śmigiełski; z filozofji: Franciszek

czu ministerstwa spraw zewnętrznych. Cesarz ma przybyć jutro do Paryża. Oczekują tutaj także przybycia p. Persigny. Cesarz drogą telegraficzną podziękował sułtanowi za przyjęcie, jakiego w Stambule doznała cesarżowa. Hrabia Beaumont odbył trzeci pojedynok równie szczęśliwie jak poprzednie. Przeciwnik jego książe Fitz-James został ranny.

Szeller, Leon Kulczyński, Wilhelm Przybylski z formacji Feliks Legowski. Straż ochotnicza krakowska i dyrektor Instytutu technicznego. — Zawiadomiono nas, iż pan dyrektor techniki krakowskiej, pragnąc wzbronić uczniom zapisywania się do straży ochotniczej, rozdał pomiędzy uczniów drukowane kartki następującej treści: „Niniejszem obowiązuję się, wypełniać przepis dla uczniów oddziału technicznego i trudnić się jedynie tem, co stanowi zawód ucznia technika, w przeciwnym razie utracam tytuł ucznia. Kraków dnia 25 października 1869 r.“ (Kartkę taką posiadamy).

Szanowny p. dyrektor sądząc zapewne, że zapisanie się do straży ochotniczej, może być przeszkodą w naukach, kartki te uczniom podpisywać polecił; niemniemy atoli, że nie było to tak wielkiego niebezpieczeństwa. Zadanie straży ochotniczej jest szlachetnym i nadzwyczaj pożytecznym dla miasta. Bronić od ognia jest obowiązkiem każdego, osobliwie też młodzieży, której wiek i zręczność pozwalają w chwili niebezpieczeństwa działać najsukcesyjniej, i jesteśmy pewni, że w razie pożaru p. dyrektor samby młodzieżą do tego zachęcał. Wstąpienie do straży ma to korzyść, iż tu można się nauczyć systematycznej obrony, i w danym wypadku, być daleko pożyteczniejszym od nieposiadających instrukcji, chociażby najgorliwszych i najodważniejszych.

Wprawdzie rada szkolna, odpowiadając na podanie naczelnika straży ogniowej, nie przychyliła się do pozwolenia uczniom gimnazjalnym aby do straży należeli, jednakże w końcu odpowiedziała oświadczyć, iż straż ochotnicza znajduje w Krakowie, jako mieście uniwersyteckim, dość jeszcze „sił młodych do zapalenia swych szeregów.“

Uczniowie wyższych kursów techniki należą bezwzględnie do młodzieży, o której rada szkolna wspomina. Mamy zatem nadzieję, że pan dyrektor Instytutu technicznego, zachowując rygor szkolny względem uczniów młodych i uczęszających na niższe kursa, nie pozbawi uczniów dojrzałych pięknej sposobności służenia miastu i bronienia go od strasznych klęsk pożaru.

Dyrekcja Techniku krakowskiego uwzględniając zasługi p. Jana Styńskiego, i pragnąc przynieść pomoc jednemu z najdawniejszych uczniów szkoły śpiewu, kwitując niegdys pod sterem s. p. Fr. Mireckiego, przeznaczyła na dochód artysty dawniej opery krakowskiej, dochód z jutrzejszego przedstawienia. Spodziewamy się, że koleżdy szkolni i przyjaciele p. Styńskiego gorliwie się zajmą tem, ażeby w dniu jutrzejszym teatr był zapelniony; że wszyscy ci, którzy pamiętają przedstawienia „Córki pułku“, „Cyrulika Sewilskiego“ i „Napoję miłosnego“, przybędą jutro, aby raz jeszcze usłyszeć swego ulubieńca. Program składa się ze śpiewu „Umarli“ (poezja Załeskiego), muzyka Borodina; „Duma“ wjęzki maloruskiej, słowa Borkowskiego, muzyka Modzelewskiego; „Żal dziewczyny“, słowa Stürmerowej, muzyka Moniuszki; „Dziad i baba“, słowa Kruszeckiego, muzyka Moniuszki. Artyści przedstawiają komedję „Miłość i dyplomacja.“

Na pogorzelcu w Lanckorońcu nadesłał p. Józef Hebenstreit 10 złr. Rozporządzenie co do zapuszczania bród w armji, już zamieszczono w dzienniku praw z d. 25 października.

„Głos“ jest nadzwyczaj dobrze poinformowanym co do stronniczo galicyjskich politycznych, przedstawia bowiem partję rezolucjonistów jako ultra-rewolucyjną, której organem jest *Głos*.

Kobieta dentystka jakiegś niedawno podała, osiedliła się w Berlinie. Czytamy teraz w *Gazecie lekarskiej*, że w opinie lekarskim wyliczono także pomiędzy innymi jedyną dentystką, a więc jak z tego się pokazuje, wyprzedziła pod tym względem Warszawy Berlin.

Królowa Izabela hiszpańska uszczęśliwia Czechoy swoją czcigodną osobą, zakupiła bowiem dobra Neustadt za pół miliona reńskich i tam oczekując nowego potomka, pędzi dni arkiadyjskie.

HOTEL SASKI przyjechał: Francais Swaczina siedział z Łowca. E. Hampel ob. z Galicji. Zdzisławowa hr. Zamojcka w. d. z Wysocka. Antoni Słubowski w. d. Królestwa. Feliks Ciszewski w. d. z żoną z Królestwa. Michał hr. Żalski z żoną w. d. z Iwonicy. J. Piotrowski z żoną w. d. z Galicji. Aureli Baliński technik z Starzawa.

Koleje krajowe. Według najświeższych wykazów postępowania budowa linii Złoczow, Tarnopol. Podwojewódzka w miesiącu przeszłym bardzo wolno z powodu braku robotników zatrudnionych przy zbiorach z tej samej przyczyny dowóz materiałów budowlanych jako to wapna, kamieni, i cegieł był niedostateczny, tak że straće czasu z trudnością wynagrodzić będzie można.

W pierwszej i drugiej sekcji dopiero 5 mniejszych obiektów ukończone, mosty zaś i większe obiekty dotychczas dopiero prawie jak zaczęte. Budynki na dworcu w Zborowie są już na ukończeniu, w Jezierny nie doszły jeszcze roboty tak daleko, a przy obiektach na linii po większej części nad fundamentami pracują. W pojedynczych sekcjach pracuje mniej więcej po 1000 robotników i paret zaprzęgów, szybkość postępowania robót ziemnych zostawia jednak jeszcze wiele do życzenia, zauważyć trzeba że trudności nabycia gruntów późno pozostawiane zostały. Przy mostach żelaznych nad Seretem i inuandcyjnym roboty marsurarskie dość rano postępują. W Tarnopolu następuje ziemne są prawie skończone, budynki szynowe częściowo do wysokości pierwszego pietra wystawione. W czwartej i piątej sekcji roboty na linii postępują w tym samym stopniu. W Bogdanowie dowóz materiałów był rażny, budynki szynowe dojdą pod dach. W piątej sekcji częściowo na linii i w Podwojewódzkich odbywa się dowóz ziemi i materiałów za pomocą pary. W ogóle na całej linii zatrudnionych było w sierpniu dziesięć w przecięciu 3754 robotników i 353 zaprzęgów.

15-go t. m. techniczno policyjna komisja odbyła przegląd linii Czerniowiec-Suczawa. Namiestnikowo w Lwowie jest umocowane w razie pomyślnego rezultatu, dochodził komisji rzeczy zezwoli w imieniu ministerstwa handlu na otwarcie ruchu na tejże linii.

Statystyka ruchu na kolejach austrjackich węgierskich wykazuje w przeszłym miesiącu prawie ogólny wzrost dochodów. Ogólny dochód wszystkich kolei z wyjątkiem bogumińsko-cieszyńskiej wynosił w wrześniu 40,718,919 złr. 29 c. t. j. w porównaniu z września p. r. o 627,000 złr. więcej. Na kolei Karola Ludwika dotychczas jest o 894,967 złr. 14 c. więcej dochodu, jak w tym samym czasie roku przeszłego. Szczególniej wzrasta liczba podróży na tejże kolei, w wrześniu p. r. liczba podróży wynosiła 27000, tego roku w wrześniu 46000, mimo takiego pomyślnego stanu kolei ta niechce zniżać taryf opłat towarowych. Kolej lwowsko-czer-

niowiecka miała w przeszłym miesiącu o 11,941 złr. więcej dochodu jak w tym samym miesiącu p. r. a w ogóle dotychczas o 429,021 złr. 72 c. więcej dochodu. Wzrost ten jest tem więcej pocieszającym, że żadne nadzwyczajne przyczyny go nie spowodowały, a po otwarciu linii Czerniowiec-Suczawa jeszcze większego wzmnożenia się ruchu spodziewać się należy.

Wiadomości telegraficzne. Wiedeń, 26 października, Pułk „Reiszach“, który przedtem przez trzy lata stał załogą w Dalmacji, oczekuje każdej chwili rozkazu do wymarszu. Sejm dalmacki został rozwiązany. Praga, 26 października. Zapowiedziano przybycie cesarowej Karoliny Augusty w celu odwiedzin cesarza Ferdynanda. Niektóre punkta w adresie sejmowym tyczące się położenia Czech, mają doznać zmiany na wniosek ks. Auersperga. Kandydatami do rady państwa są: Neumann, Hanika i Fürst.

Kluby większych posiadłości z lewicy, o-brodawły wczoraj nad planem wniesienia adresu sejmowego. Oba kluby oświadczyły się jednomyślnie za wnioskiem. Adres ma rozbiierać położenie Czech, wystąpić energicznie przeciw prawopaiństwom wymaganiom Czechów, i wykazać niebezpieczeństwo, połączone z opuszczeniem drogi konstytucyjnej. Ułożenie adresu poruczone Schmeykalowi. (A więc o skłonności do ugody ze strony Niemców, nie ma ani mowy. Red.)

Praga 26 paźdz. Dr. Bielski przyjął wybór na burmistrza, z zastrzeżeniem potwierdzenia cesarskiego. Wątpią, by takowe nastąpiło. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie, w celu unieszkodliwiania towarzystwa czeskich zwolenników konstytucji. Opawa 26 paźdz. Ustawę o stosunkach prawnych nauczycieli, przyjęto w drugim czytaniu według wniosków wydziału.

Berno 26 paźdz. Sejm ukonstytuował jutro wybory do rady państwa. Peszt 26 paźdz. Imieniny królowej obchodzone będą w kółku rodzinnym w Gödöllö; d. 20 listopada przybywa cesarżowa do Budy, dzieci zaś wprost do Wiednia. Powrót cesarza do Pesztu, naznaczony jest na 28 listopada. W niedzielę odbędzie się w Budzie w obecności cesarżowej, poświęcenie przez prymasa pierwszej chorągwi honwedów.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej, przyjęto bez zmian w rozprawie jenerałnej ustawy o odpowiedzialności sędziów. W rozprawie szczegółowej przyjęto §§ 1 i 2 bez zmiany. W § 3. określono odpowiedzialność sędziów przysięgłych.

Peszt 26 paźdz. Deputacja kilku gmin powiatu Raczkewicko, podała petycję do ministra sprawiedliwości, prosząc o organizację gmin i uwolnienie gmin od opieki komitetu. „Wolne gminy w wolnych komitetach.“ jest hasłem tych gmin. Minister Horwath, ucieszony tą pierwszą manifestacją, w autonomji gminnej, oświadczył radość swoją, że będzie mógł stanąć w obronie tych zasad na najbliższym posiedzeniu sejmowym.

Grac 26 paźdz. Słowni oświadczyli: Nagłe zamknięcie sesji sejmowej jest niegodnym, widocznym tu cel zrobiaenia sejmowa bawidełkami rządu; dla tego na tej sesji cofają się do dalszego udziału. Oświadczenie to przekazano wydziałowi konstytucyjnemu.

Berlin 26 paźdz. Izba posłów przyjęła wnioski Löwego i Brauna, według których uznano, że zamierzona pożyczka premjowa nie zgadza się z dobrem państwa, i że sprawy pożyczki takiej, uregulować trzeba bez ustawodawczego związku i w porozumieniu z państwami południowo-niemieckimi.

Minister wojny odpowiedział na interpelację Miquela w sprawie pomnika z Langaualej. Powiada on: przez wystawienie tego pomnika, naruszono prawo własności odnośnie do miejsca. Urząd wojskowy działał w dobrej wierze, ponieważ urząd policyjny odmówił zarządzenia. Władza wojskowa wykonała tylko prawo domowe. Uchwala sądowna, zapóźno doręczona została jenerałowi dowódcą. Władza załogi musiała zaś działać według rozkazu. Zarządano sprawozdania, które atoli jeszcze nie nadeszło. Gdyby u ministerstwa wojny przozono o pozwolenie do wystawienia pomnika, natenczas stanęłoby ono stanowczo w obronie takowego. My pruscy żołnierze, żywny szczerą sympatję i uznanie dla Hanoweranów, którzy przeciw nam walczą. O dalszych ustanowieniach rząd wczasem tylko orzeze, jeżeli akta zostaną zupełnie przedłożone. W dalszym przebiegu rozprawy, położył minister szczególny nacisk na to, że posłuszeństwo wojskowe nie powinno nigdy stanąć w kolizji z innemi rozkazami.

Berlin 27 paźdz. Na miejsce Heydta, którego dymisja przyjęta została, mianowany został prezes handlu morskiego Campenhauzen ministrem finansów.

Monachium 27 paźdz. Izba ma być zwołaną na d. 18 listopada. Ks. Karol rumuński ma tutaj przybyć. Monachium 26 paźdz. Król wirttembergi, wrócił dziś wieczór do Stuttgartu. Neustrelitz 26 paźdz. Magnes, nowo-mianowany poseł pruski dla miast hanzeatyckich i obu Meklemburgji, złożył wczoraj wielkiemu księciu listy uwierzytelniające.

Praga 26 paźdz. Gagnerr chciał czytać jakiś wiersz pod obeliskiem na placu gody, został atoli wyśmianym.

Praga 26 paźdz. 5 1/2 godzinia wieczór. Przez cały dzień miasto miało zwykłą fiziozonomję. Około południa zgromadziło się wprawdzie cokolwiek publiczności przy „Concordia“, lecz zwykli ajenci policyjni z latwością utrzymali komunikację. Popołudniu deszcz. Wojsko było w koszarach, Cesarz wraca jutro do Compiegne.

Praga 26 paźdz. Deszcz cały tydzień pada. Spokój nienaruszony. Cesarz był na przedstawieniu opery, gdzie go hucznymi przyjęto oklaskami.

Nie zarządzono żadnych jawnych środków ostrożności. Neapol, 27 października. Czynią tutaj przygotowania na zjazd Cesarza Austriji z królem włoskim. Garibaldi przyjeżdża na auti sobór.

Konstantynopol, 24 października. Wiceadmirał Tettehoff przybył tutaj na pokładzie okrętu „Greif“ i udaje się z polem Prokeschem do Warny na przywitanie cesarza. Konstantynopol 25 paźdz. Dzisiaj był obiad galowy u sułtana na część królewicza pruskiego, który następnie odwiedził księcia Aosta. Petersburg, 26 października. Metropolita Michał z Serbji przybył tutaj, został uroczystie przyjęty na dworcu kolei przez prawowitnych dygnitarzy i prezesa komitetu sławiańskiego, i udaje się jutro do carskiego siola, by się przedstawić carowi. O powodach tej podróży, podaliśmy onegdaj koresp. z Belgradu. Red.)

Przeгляд polityczny. Pod właściwą rubryką podajemy powyższy wniosek komisji konstytucyjnej, przedłożony wczoraj sejmowi wraz z projektem adresu do tronu. Nie jest to adres ten, który opracować miał hr. Henryk Wodzicki (czy też hr. Stan. Tarnowski), podany niedawno przez *Dziennik polski*, a który obracał się w kółku wienopodpoddanych frazesów, ale adres wypowiadający otwarcie krzywdy wyrządzone krajowi i sejmowi sposobem traktowania zeszlorzeczonej rezolucji w Wiedniu.

Sprawozdanie komisji podamy jutro. Wczoraj późno wieczór odebraliśmy następujący telegram z Lwowa: Wczorne posiedzenie sejmowe. Sprawozdanie komisji petycyjnej. Pierwsze czytanie wniosku Ławrowskiego, mowa Ławrowskiego oklaskami przyjęta. Sesja na dwa tygodnie przedłużona.

Będzie więc sejm miał jeszcze czas zastanowić się gruntownie nad najważniejszymi sprawami. Obrady nad wnioskiem p. Ławrowskiego podpisanym przez 29 posłów Rusinów okaza, że u obu stron jest szczerota i gotowość do ustępków dla przeprowadzenia ugody. Rozdano już posłom sprawozdanie komisji budżetowej o administracji funduszów krajowych i o zamknięciu rachunków za r. 1868, o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na rok 1870, nader ważne pod względem ekonomicznym sprawozdanie w przedmiocie uregulowania i obniżenia opłat od przewozu drogami żelaznymi, gruntownie wypracowane przez p. Chrzanowskięgo.

Obok protestacji sejmowych przeciw konstytucji, przeciw bezpośredniemu wyborom, przeciw nagłemu zamykaniu posiedzeń, stanowi w Austrii powstanie dalmatyńskie, najważniejszy przedmiot publicznej uwagi. Z jednej strony złożył rząd nowy dowód niedotężta zarówno administracji cywilnej jak i wojskowej, z drugiej strony coraz wybitniej występuje polityczna strona tego zdarzenia. Dzienniki rosyjskie nazwają je wojną południowej słowiańszczyzny przeciw Austrii, rozwodzą się nad uciemianiem i wyrażają nadzieję, że i inne słowiańskie plemiona pójdą za przykładem Czarnogórców (tak nazywają powstańców). Sympatje rosyjskie dla tego powstania nie ulegają wątpliwości. Odbieramy wiadomość, że w kasynie rosyjskiej w Warszawie brzmia toasta na pomyślność powstania i niebawem składki mają się rozpocząć. Okoliczność, że w tych dniach stał się równocześnie w chwili zbliżenia się Austrii i Prus i wyjazdu cesarza na wschód daje wiele do myślenia — a w każdym razie jest to nader wyraźne *memento* dla zreflektowania rządu w sprawach wewnętrznej polityki, *memento*, które przez opozycję zarówno w własnym, jak i w interesie państwa wyzyskane być powinno.

Przed wyjazdem na Wschód Cesarz wydał do ministra Tanefego pismo odrębne, mocą którego do dwóch istniejących stopni orderu Franciszka Józefa dodał jeszcze jeden stopień, ustanawiając, aby odtąd właściciele wielkiego krzyża, komturami z gwiazdą i bez gwiazdy i rycerzami.“ (Dla różnych tych stopni cesarz powyznaczał różne odznaki.

Wobec tego świeżo wydane najnowszego pisma odrębnego ciekawym jest, co pisze *Nova Presse*, organ bürgerministerstwa: „Ordery tracą coraz więcej na kredycie. W izbie saskiej dwóch posłów oświadczyło się onegdaj bardzo ostro przeciw tym nadwyżcom orderowym. Poseł Wigard oświadczył, że instytut orderów stał się od wielu lat instytutem łaski, zamiast instytutem zasługi, i prowadzi tylko do demoralizacji. Rozsądna część narodu potępia ten instytut. Przy głosowaniu siedemnastu członków izby głosowało za zniesieniem orderów i wykreśleniem odnośnych kosztów z budżetu.“

Polityka zagraniczna wiele zajmują obecnie przedstawia widok — wprawdzie faktów ważnych jeszcze zaznaczyć nie można, niemniej jednak są wszelkie powody do przypuszczania, że zanoszą się na nowe kombinacje, nowe przymierza — a raczej w ogóle, że zanoszą się na pewne przymierza. W ostatnich bowiem czasach, wszystkie państwa trzymające się w gotowości wojennej, zajęte były wewnętrznymi jedynie trudnościami.

Sachsische Ztg donosi, że ostatnia podróż następcy tronu pruskiego do Wiednia miała ten cel, aby przedłożyć cesarzowi austriackiemu plan wypracowany przez p. Bismarka, według którego Austria pod pewnymi warunkami miałaby zezwolić na przekroczenie przez Prusy linii Menu. Następcę tronu pruski miałby wyjednać przystąpienie cesarza do tego projektu.

Jednym z postawionych przez Prusy warunków było, aby Austria wyrzekła się przymierza z Francją, za co Prusy wyrzekłyby się wszelkich stosunków przyjaźni z Rosją. Projekt taki — dodaje *Sachs. Ztg* — powstał w duchu p. Bismarka w skutek otrzymanej z Paryża wiadomości, że Francja coraz więcej skłania się na stronę Rosji.“

Czy się cel podłożył księcia pruskiego udał, nie wiemy; że zaś projekt na takich jak powyższe ułożony warunkach jest dla Austrii racjonalnym, nie podlega kwestji.

W podobnym zupełnie duchu jak projekt Bismarka napisany jest artykuł wstępujący w *Timesie*, poświęcony austriacko-pruskiemu przymierzem.

„Jeżeli się te dwa mocarstwa wezmą za ręce, ani Francja ani Rosja nie mogą

nie przedsięwziąć na ich szkodę. Coby Austria zyskać mogła na przymierzu z Francją? Może supremację w Niemczech? Ale Francja wystąpiłaby tylko, gdyby jej odstąpiono brzegi Renu; a jakiej popularności mogłaby się Austria spodziewać w Niemczech, gdyby zezwoliła na zabór francuzki nad Renem? ... Rosja zaś — zna tylko jedno rozwiązanie kwestji wschodniej, t. j. zajęcie brzegów Dunaju i całego terytorjum między tą rzeką a oboma cieśninami morskimi. Austria powinna się zdecydować, która droga dla polityki jej jest odpowiedniejsza; jeżeli zaś chce się utrzymać nad Dunajem, to niechaj się nie ogląda na Francję, ale niechaj szuka poparcia ze strony Prus. Prusy bliższe są Austrii; mogą one stanąć po jej stronie i postawić czoło północnemu zdobywcy.“

Poseł pruski zamiast w grudniu, już teraz w Paryżu się stawiał, żeby w czasie zawiązyjących się stosunków z Austrią być na miejscu dla zażegnania możliwych nieporozumień z Francją. Nie jest bowiem bezzasadnym przypuszczenie, że cesarz Napoleon mógłby chcieć dla wzrastającej opozycji we Francji wyszukać ujście w jakiej wojnie zewnętrznej. Okoliczność ta mogła również wpłynąć na to, że w aneksyjnej polityce niemieckiej Prus nastąpi obecnie stagnacja.

Dzień 26 b. m. przeszedł w Paryżu spokojnie. Rząd przygotowany był na ostateczności, ale do prowokacji nie posunął się. Cesarz pokazywał się na przechadzkach, „wyglądał bladej, cierpiący i porusza się jeszcze wolniej i sztywniej, jak dawniej.“ Cesarzewicz pozostał w Compiegne. Nowy więc teraz termin zajmuje Francją, to jest 29 listopada, w którym rozpocznie się parlamentarny atak lewicy. Do tego czasu agitacja opozycyjna będzie się starała rozszerzać, a rząd ma czas przerwać milczenie i może stanowczym zwrotem w duchu żądań narodu jeszcze opiniją dla siebie pozyskać. Ale czy cesarz zdolny jest jeszcze do energii i na jak długo? Od tych pytań zależy nie tylko wewnętrzny spokój Francji, ale może i pokój europejski, a w każdym razie zależy od tego możliwość kombinacji dyplomatycznych.

W Prusach najważniejszą rzeczą jest porażka ministerstwa w sprawach finansowych. Minister skarbu baron Heydt, podał się do dymisji, którą podobno król przyjął. Jako następcę jego wymieniają w kołach poselskich: prezesa kompanji morskiej Camphausena, naczelnego prezesa w. ks. poznańskiego hr. Königsmarcka, naczelnego prezesa prowincji pruskiej p. Horna i posła służbowego ministra stanu, bar. Patowa.

Telegramy „Kraju.“ Lwów 28 października. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym przyjęto: preliminarz budżetu indemnizacyjnego, wniosek Sanguski o zniesienie taryf kolejowych i wniosek zaprowadzenia sądów pokoju.

Ostatnie telegramy. Wiedeń 28 października. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie cesarskie, poruczające a czas trwania stanu wyjątkowego w okręgu kotarskim, każdorazowo dowódcy naczelnemu wojsk zupełną władzę wykonawczą w zakresie samodzielnym.

Wiedeń 28 paźdz. Niższo-austriacki sejm uchwalił wyjęcie nauki religij z pod miejscowych władz szkolnych.

Praga 28 paźdz. Sejm przydzielił wniosek przesłania adresu jako naglący, komisji. Adres ma polozyc nacisk na lojalność i konstytucyjne stanowisko sejmowe. Wniosek wydziału co do bezpośrednich wyborów przyjęty.

Peszt 28 paźdz. Miejski nadprokurator przedłożył akta procesu Karageorgiewich sądowi kryminalnemu, wnoszą na karę śmierci dla księcia, a na współwinnych Trifkowitza i Stankowitza 15 lat ciężkiego więzienia.

Grac 28 paźdz. Sejm uchwalił jednoznacznie zwać słowiańskich posłów, aby natychmiast do sejmow wrócili, lub mandaty złożyli.

Kottara 27 paźdz. Trzymanie się wojska w wczorajszych i przedwczorajszych potyczkach podczas prowiantowania twierdzy Dragal, było pomimo najniekorzystniejszej niepodogody i forsownych marszów, wybornem. Straty niestety zdają się być znaczne.

Zara 27 paźdz. Cesarz upoważnił feldmarszałka Wagnera do wynagradzania odznaczających się medalami za waleczność.

Paryż 28 paźdz. Radzie stanu przedłożone zostały projekta do ustaw względem wyboru merów i bezpłatności publicznego wychowania w szkołach początkowych.

Cesarz wrócił do Compiegne. Paryż 28 października. Nowy nacelnik biura prasy Girandina, miał dostać od cesarza polecenie użycia największej surowości przeciw usiłowaniom wyrotu.

Kursa. W i e d e n 28 października. g. 12 m. — 5% zjednoczony dług państwa 59.60 — 50/100 zjedn. dług państwa w srebrze 68.90 — Londyn 123.10. — Srebro 120.85. Dukat 5.87 1/2. Akcje kred. 239. — Lombardy 252.50. — Losy z 1860 r. 93.50. — Losy z 1864 r. 114.80. — Akcje franko-aust. 92.50. — Napoleony 9.83 1/2. — Akcje kol. galic. Kar. Lud. 236. — Akcje kolei Lwow. Czerniow. 197.77. — Akcje kolei północno-wschodniej 153.50. — Akcje Banku 708. — Akcje banku zjedn. (Verbinsbank) 88. — Akcje banku jenu. 46. — Renta w srebrze 68.10. — Bank obrotu 110.50. — Tramway 161. — Akcje banku ang. 232. — Wiedeński bank handlowy —. — Kolej rządowa 370. — Bank budowl. 53.25. — Kolej zachodnio-czeska —. — Alford 163.25. — Wiedeński bank —. — Kolej siedmiogrodzka 161.50. — Kolej Rudolfa 160. — Kolej parubicka 157. — Kolej północna 210.50. — Kolej węgiersko-wschodnia 83.25. — Galic. banku hyp. —. — Anglo-węgierskie 88. — Galic. oblig. indemnizacyjne 72.30. Usp. giełdy: mdte.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Ludwik Gumplowicz.

